

Ukraina w cieniu Czarnobyla. Trzydzieści lat po katastrofie

Tadeusz A. Olszański

Trzydzieści lat po wybuchu w elektrowni jądrowej w Czarnobylu skutki tej katastrofy wciąż są trwałym elementem sytuacji gospodarczej, ekologicznej i społecznej Ukrainy, Białorusi i niektórych regionów Rosji. Na Ukrainie, do której ogranicza się ten tekst, wstrząs był najsilniejszy, między innymi dlatego, że do katastrofy doszło w elektrowni oddalonej o około 100 km od Kijowa. Jej następstwa wywarły wpływ na rozwój sytuacji politycznej, stały się też istotnym elementem przekształcającej się już w niepodległym państwie tożsamości narodowej. Ukraina poniosła ogromne koszty związane z usuwaniem skutków katastrofy, nie zrezygnowała jednak z energetyki jądrowej, która generuje dziś ponad połowę krajowej produkcji energii elektrycznej. Zapoczątkowany jeszcze przez władze sowieckie system ulg socjalnych dla osób uznanych za poszkodowane po katastrofie stał się ogromnym obciążeniem dla budżetu – koszty jego pełnej realizacji wynosiłyby kilkanaście procent budżetu państwa, nie jest więc on realizowany w całości. System ten umacnia w społeczeństwie poczucie bezradności i zależności od państwa. Katastrofa wpisała się w martyrologiczny schemat ukraińskiego mitu narodowego i umocniła go. Skutki techniczno-ekologiczne katastrofy, a więc też jej koszty gospodarcze trwać będą jeszcze przez stulecia, a skutki socjalne wygasną wraz z pokoleniem poszkodowanych. Czarnobyl więc jeszcze długo pozostanie ważną składową życia Ukrainy, zarówno państwa, jak i społeczeństwa.

Katastrofa czarnobylska i jej bezpośrednie skutki

26 kwietnia 1986 roku w IV bloku Czarnobylskiej Elektrowni Atomowej doszło do wybuchu o charakterze reakcji chemicznej, który zapoczątkował największą dotychczas katastrofę w historii energetyki jądrowej i jedną z największych katastrof technogennych w dziejach¹. Przyczyną awarii było nieodpowiedzialne działanie obsługi, a także rozwiązania konstrukcyjne reaktora typu RBMK, czyniące taki właśnie wybuch możliwym. W efekcie wybuchu i trwają-

cego dziesięć dni pożaru doszło do silnego skażenia promieniotwórczego ok. 150 tys. km² na terytorium Związku Sowieckiego (w granicach Ukrainy 54 tys. km²), a niewielkiego i przejściowego – niemal całej kuli ziemskiej. Bezpośrednio podczas katastrofy zginęły dwie osoby, podczas akcji ratunkowej na ciężką chorobę popromienną zapadły 134 osoby (z ok. dwustu tysięcy biorących w niej udział), z których 28 zmarło w ciągu kilku tygodni. Ze strefy skażonej po kilku dniach wysiedlono ok. 120 tys. osób (w tym na Ukrainie 91 tys.), a do roku 2000 dalszych 230 tys. (w tym na Ukrainie 72 tys.); liczba wysiedlonych była stosunkowo niewielka, gdyż skażenie dotknęło terenów słabo zurbanizowanych.

Nad IV blokiem w 1986 roku wzniesiono budowlę ochronną, zwaną Sarkofagiem, mającą

¹ Największą katastrofą tego rodzaju było dotychczas zaważenie się zapory wodnej Banqiao (Chiny, 1975), które przyniosło śmierć 171 tys. ludzi, a pozbawiło dachu nad głową ok. 11 mln.

uniemożliwić dalszą emisję izotopów promieniotwórczych, a jednocześnie zapewnić stały monitoring sytuacji w zrujnowanym reaktorze, gdzie zachodziły procesy dotychczas nieznanie nauce. Budowla ta miała z konieczności charakter eksperymentalny i okazała się niewystarczająca. Od 2012 roku trwa budowa nowej osłony, finansowanej w dużej mierze z pomocy UE. Jej ukończenie, planowane na koniec 2016 roku umożliwi stopniowy demontaż ruin i bezpieczne składowanie znajdujących się w nich materiałów rozszczepialnych. Mimo katastrofy elektrownia pracowała dalej. W 1991 roku wyłączono z eksploatacji jej II blok, w 1996 – I, wreszcie w 2000 – pod silną presją międzynarodową – III, bezpośrednio sąsiadujący z Sarkofagiem.

Zwolennicy rozwoju energetyki jądrowej są skłonni bagatelizować negatywne konsekwencje katastrofy czarnobylskiej, przeciwnicy – wyolbrzymiać je, nierzadko do absurdu.

Nie oznaczało to jednak zakończenia ich funkcjonowania, a tylko przerwanie produkcji energii elektrycznej. Sukcesywne usuwanie z tych bloków paliwa jądrowego zostanie zakończone w 2016 roku, a nadanie mu formy, pozwalającej na stabilne przechowywanie przez tysiąclecia zajmie jeszcze wiele lat (terminy nie mogą być przyspieszone, zależą bowiem od zachodzących w prętach paliwowych przemian fizycznych). Obecnie w elektrowni pracuje 2,5 tys. osób, w całej liczącej ok. 2,6 tys. km² strefie izolacji kilkadziesiąt tysięcy².

W ciągu trzydziestu lat po katastrofie stopień skażenia większości obszarów dotkniętych katastrofą znacząco spadł w wyniku rozpadu izotopów promieniotwórczych. Obecnie skutki

katastrofy ograniczone są do obszaru bezpośrednio otaczającego elektrownię oraz bardzo trudnych do wykrycia „gorących punktów” (miejsc, gdzie nastąpiła koncentracja opadu izotopów promieniotwórczych, na ogół w wyniku opadów deszczu w dniach katastrofy; takie punkty wykrywano także daleko poza obszarem objętym stałą kontrolą). Na większości obszaru strefy izolacji, w tym w mieście Czarnobyl poziom promieniowania był w 2008 roku wyraźnie niższy niż w centrum Warszawy³. Od roku 2002 organizowane są wycieczki turystyczne do strefy izolacji, w tym do samej elektrowni, a w Czarnobylu od kilku lat działa hotel. Przyczyny i konsekwencje katastrofy czarnobylskiej są wciąż przedmiotem sporów, ściśle związanych ze sporem o przyszłość energetyki jądrowej. Zwolennicy jej rozwoju są skłonni bagatelizować negatywne konsekwencje katastrofy, przeciwnicy – wyolbrzymiać je, nierzadko do absurdu. Niekiedy w grę wchodzi też niekompetencja dziennikarzy (np. co kilka-kilkanaście lat pojawiają się głosy, że w Czarnobylu doszło do wybuchu jądrowego, który w reaktorze jądrowym jest niemożliwy). Spór ten ma znaczenie polityczne: przeciw rozwojowi energetyki jądrowej są nie tylko ruchy i organizacje ekologiczne, ale też wielcy eksporterzy gazu ziemnego, stanowiącego obecnie główną alternatywę dla energetyki węglowej i jądrowej, w tym Rosja i kraje arabskie.

Czarnobyl a ukraińska energetyka jądrowa

Wkrótce po katastrofie władze sowieckie wycofały się zarówno z dalszej rozbudowy elektrowni czarnobylskiej, która miała być największą sowiecką elektrownią jądrową (w 1986 roku budowano dwa kolejne jej bloki, planowano dalszych pięć), wstrzymano budowę Krymskiej

² Ukr. зона відчуження; obszar w promieniu ok. 30 km od elektrowni (strefa nie jest wytyczona geometrycznie, lecz stosownie do lokalnego poziomu promieniowania; jej granice parokrotnie korygowano).

³ Krzysztof Fornalski, Jakie jest promieniowanie w Czarnobylu, http://www.fornalski.rootspoland.com/Jakie_jest_promieniowanie_w_Czarnobylu.pdf, dostęp 18.04.2016. Publikacja jest raportem z badań autora, doktoranta Instytutu Badań Jądrowych.

Elektrowni Atomowej (trwającą od roku 1975), a także elektrowni charkowskiej, odeskiej i czechryńskiej. W 1991 roku Rada Najwyższa Ukrainy wstrzymała rozbudowę elektrowni zaporoskiej, chmielnickiej i rówieńskiej, choć zaawansowanie robót wynosiło 80%. Po dwóch latach prace wznowiono. Wszystkie eksploatowane na Ukrainie reaktory należą do typu WWER, w których wypadek typu czarnobylskiego jest niemożliwy. Nawiązanie współpracy z Międzynarodową Agencją Energii Atomowej przyczyniło się do unowocześnienia systemów bezpieczeństwa, także we wcześniej zbudowanych blokach energetycznych. Obecnie w budowie są dwa bloki energetyczne elektrowni chmielnickiej (planowane oddanie do użytku w latach 2018 i 2020); postęp prac zahamował rosyjski producent reaktorów, co w 2014 roku spowodowało zerwanie współpracy z Rosją. Kijów rozważa instalację w tej elektrowni reaktorów konstrukcji czeskiej. Planowana jest budowa kilku dalszych bloków energetycznych, a rozważana – nowych elektrowni lądowych, w obecnej sytuacji gospodarczej plany te są jednak nierealne. Ograniczeniem możliwości rozwojowych ukraińskiej energetyki jądrowej jest też to, że nie produkuje ona reaktorów jądrowych i części innego niezbędnego wyposażenia (produkuje natomiast turbiny energetyczne).

Mimo powszechnego także wśród elit urazu i podnoszonego w ostatnich latach istnienia Związku Sowieckiego żądania wyłączenia wszystkich elektrowni jądrowych, niepodległa Ukraina utrzymała ten dział energetyki, który na początku lat dziewięćdziesiątych dawał 24% krajowej produkcji energii elektrycznej, ok. 2000 roku – 46%, a obecnie ok. 60% (przyspieszenie wzrostu udziału energetyki jądrowej w ostatnim okresie wiąże się ze spadkiem produkcji elektrowni węglowych, wynikającym z zakłóceniem dostaw antracytu z kopalni Donbasu). Wobec problemów w funkcjonowaniu energetyki węglowej Ukrainy w konsekwencji wojny znaczenie energetyki jądrowej znacznie wzrosło.

Ukraina nie dysponuje pełnym cyklem obróbki paliwa jądrowego. Wydobywa znaczne ilości rudy uranowej (ok. 800–900 ton uranu przeliczeniowego, głównie w Żółtych Wodach, obwód dniepropetrowski), dokonuje ich wstępnego wzbogacenia, następnie przesyła koncentrat do Rosji, która jedyna na obszarze postsowieckim ma zakłady produkujące elementy paliwowe do reaktorów.

Elektrownie jądrowe dostarczają obecnie ok. 60% energii elektrycznej Ukrainy. Ich znaczenie wobec problemów w funkcjonowaniu energetyki węglowej znacznie wzrosło.

Zużyte paliwo po zakończeniu cyklu jest także przesyłane do Rosji do przerobu, umożliwiającego bezpieczne składowanie przez długi czas; proces ten był parokrotnie zakłócany w związku z napięciami między Kijowem a Moskwą. Od 2018 roku odpowiednio przerobione elementy paliwowe mają być zwracane Ukrainie w celu stałego składowania (chodzi tu o elementy paliwowe, które przeszły pełny cykl eksploatacji w reaktorze; podejście do tych, których eksploatację przerwano przed czasem, musi być inne). W tym celu powstało już składowisko przy Zaporoskiej Elektrowni Atomowej, budowane jest też nowe, w czarnobylskiej strefie izolacji.

Ukraina próbowała uniezależnić się od dostaw elementów paliwowych z Rosji, nawiązując w 2008 roku współpracę z amerykańsko-japońskim koncernem Westinghouse, co jednak napotkało istotne trudności techniczne. Od kilku lat amerykańskie rdzenie są eksperymentalnie wykorzystywane w Południowoukraińskiej Elektrowni Atomowej. W 2014 roku zawarto kontrakt na dostawę elementów paliwowych tej firmy dla dalszych bloków jądrowych, jednak jego realizacja stoi pod znakiem zapytania, między innymi z powodu przeciwdziałania Rosji.

Niemniej w lutym 2016 roku pierwsza partia produkowanych w Szwecji elementów paliwowych tej firmy dotarła do Zaporoskiej Elektrowni Atomowej.

Rozważana budowa własnego zakładu produkcji elementów paliwowych jest w obecnej sytuacji gospodarczej nierealna, napotykałaby też sprzeciw USA, niechętnych rozwojowi zaawansowanych technologii jądrowych w nowych krajach.

Strefa izolacji

Znaczna część czarnobylskiej strefy izolacji, skażona izotopami uranu i plutonu, nie będzie mogła być nigdy ponownie zamieszkana. Jednak możliwa jest tam aktywność gospodarcza. Już obecnie działają w niej przedsiębiorstwa przetwarzające nisko- i średnioaktywne odpady promieniotwórcze (przede wszystkim pozostałe po akcji ratowniczej z 1986 roku); w 2015 roku zgromadzono i zabezpieczono ok. 10 tys. m³ takich odpadów, jednak ogólną ilość (łącznie z już zabezpieczonymi) szacuje się na 2,5 mln m³. Planowana jest też budowa zakładu przerobu odpadów wysokoaktywnych oraz trzech wielkich składowisk zarówno dla odpadów wytwarzanych na Ukrainie, jak i zwracanego z Rosji wypalonego paliwa jądrowego. Problemem są jednak trudności z finansowaniem tych prac⁴. W strefie tej planuje się też budowę kompleksu elektrowni wiatrowych, wykorzystujących nieużytkowane obecnie sieci energetyczne, zbudowane dla elektrowni czarnobylskiej. Ta pierwsza decyzja, często krytykowana na Ukrainie jako pogłębiająca zagrożenie, wydaje się racjonalna: strefa izolacji jest i tak nieodwracalnie skażona, istnieje tam też rozwinięta sieć monitoringu skażeń. Nie ma natomiast, jak w przypadku

składowisk powstających w innych miejscach, problemu ochrony okolicznych mieszkańców, a nowoczesne metody budowy pozwalają na stu-procentową ochronę wód gruntowych (przez strefę izolacji przepływa Prypeć, nieco niżej wpadająca do Zbiornika Kijowskiego na Dnieprze, który zresztą wbrew powszechnej opinii nie jest głównym źródłem wody dla Kijowa).

Wielkim walorem czarnobylskiej „zony” jest możliwość obserwacji zmian zachodzących w przyrodzie po ustaniu antropopresji, także poprzednio relatywnie niewielkiej.

Część strefy izolacji oraz całość znacznie rozleglejszej strefy obowiązkowego wysiedlenia może już być ponownie zamieszkana, można tam też bezpiecznie uprawiać ziemię. Na tym obszarze (częściowo także w strefie izolacji) mieszka ok. 10 tys. osób, niektóre od dwudziestu–dwudziestu pięciu lat lub nawet bez przerwy. Nie wydaje się jednak, by odbudowa opuszczonych wsi miała sens w kraju, w którym liczba ludności wiejskiej stale spada, a wyludnione wsie można coraz częściej spotkać także na bardzo dobrych glebach. Tereny dotknięte katastrofą czarnobylską należały do najbardziej zacofanych (także pod względem rozwoju infrastruktury) i najbiedniejszych ziem Ukrainy. Wielkim walorem czarnobylskiej „zony” jest możliwość obserwacji zmian, zachodzących w przyrodzie po ustaniu antropopresji (oddziaływania stałej obecności i działalności człowieka na przyrodę, także poprzednio relatywnie niewielkiej). Zmiany zachodzące w ekosystemie Polesia po 1986 roku są uważnie badane, choć przy użyciu niedostatecznych środków. W 2007 roku tereny te zostały uznane za rezerwat, obecnie Kijów planuje przekształcenie części zony w Rezerwat Biosfery UNESCO, co pozwoliłoby m.in. pozyskać środki na badanie tego fenomenu przyrodniczego. Prawdopodobnie na tym terenie można rozwijać tzw. turystykę ekologiczną.

⁴ Por. stenogram wysłuchania parlamentarnego „30 lat po Czarnobylu: nauki i perspektywy” z 16 marca 2016 roku, http://static.rada.gov.ua/zakon/new/par_sl?SL160316.htm, dostęp 23.03.2016, a także wywiad z szefem państwowej Agencji ds. Zarządzania Strefą Izolacji, <http://dazv.gov.ua/novini-ta-media/vsi-novyny/kerivnik-chornobilskoji-zoni-govoriti-pro-mozhlivist-prozhivannya-na-tsij-teritoriji-mi-ne-mozhemo.html> dostęp 16.04.2016.

Skutki społeczne i zdrowotne

Pięć lat po katastrofie rozpadło się państwo sowieckie, a dwie najczęściej dotknięte jej skutkami republiki, Ukraina i Białoruś, musiały same organizować i finansować likwidację jej konsekwencji (wcześniej było to zadanie wszechzwiązkowe; w latach 1986–1991 z budżetu związkowego wydano na nie ok. 17 mld USD, a z budżetu ukraińskiej SRS – 6 mld). Miało to między innymi ten skutek, że nie można dziś ustalić ani dalszych losów uczestników akcji ratowniczej w Czarnobylu, ani nawet pełnej ich liczby, podobnie jak dużej części osób wówczas przesiedlonych. To zaś wyklucza wiarygodną ocenę długofalowych konsekwencji zdrowotnych ówczesnego napromieniowania.

Jednocześnie rozpadł się dotychczasowy system opieki zdrowotnej, a dostępność świadczeń zdrowotnych znacznie spadła, w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych nastąpiła dramatyczna pauperyzacja większości społeczeństwa ukraińskiego, odbijająca się także na jego zdrowotności. Krzewione przez media i „szeptankę” przekonanie o katastrofalnych skutkach jakiegokolwiek kontaktu z promieniowaniem przenikliwym umacniało przekonanie, że wszyscy mający jakikolwiek z nim kontakt muszą być ciężko chorzy, jeśli nie w tej chwili, to w przyszłości.

Umocnienie tego przekonania szybko zaczęło być interesem bardzo licznej grupy osób, uprawnionych do ulg społecznych w związku z katastrofą czarnobylską i likwidacją jej skutków. Jeszcze w czasach sowieckich zarówno ratownikom, jak i osobom uznanym za poszkodowane przyznano dodatki do emerytur oraz liczne ulgi społeczne; na Ukrainie parokrotnie usiłowano ulgi te ograniczyć, jak dotąd – bezskutecznie. Obecnie trwa spór o utrzymanie zniesienia przywilejów dla mieszkańców tzw. czwartej strefy (strefy ograniczonej kontroli, której mieszkańcy nie podlegali wysiedleniu); prezydent Petro Poroszenko zawetował kolejną próbę przywrócenia ulg specjalnych dla tej grupy poszkodowanych. Ponieważ świadczenia

te zaczęto przyznawać jeszcze w toku początkowej akcji dekontaminacyjnej, liczni funkcjonariusze na krótko (kilka godzin) przybywali do strefy skażonej, by zyskać prawo do ulg i świadczeń. Nigdy nie udało się zweryfikować sporządzonych w latach 1986–1988 list uprawnionych. Później zaś status „czarnobylca” stał się dziedziczny: dzieci uznanych za poszkodowane także dziś mają prawo do bezpłatnych posiłków w szkołach (są to więc dzieci urodzone dwadzieścia i więcej lat po katastrofie!), 50% obniżki opłat komunalnych etc. Koszty pełnej realizacji „poczarnobylskich” świadczeń społecznych są szacowane przez rząd ukraiński na 17% budżetu państwa⁵, nie są jednak w pełni realizowane.

Bardzo liczna grupa uprawnionych do ulg społecznych jako poszkodowani w konsekwencji katastrofy jest ważną składową elektoratu, do której apelują niemal wszystkie siły polityczne.

Ulg społeczne przyznane osobom uznanym za poszkodowane w wyniku katastrofy czarnobylskiej wpisują się w sowiecką jeszcze strategię przyznawania licznych, różnorodnych świadczeń i ulg społecznych różnym kategoriom obywateli, mającej w założeniu utrwalać świadomość zależności od państwa, poczucie, że jest ono dobroczyńcą obywateli, zwłaszcza wyróżniających się (z jego punktu widzenia). W niepodległej Ukrainie ta motywacja odpadła, ale system ulg społecznych pozostał, utrwalając sowiecką kulturę liczenia przede wszystkim na państwo, a nie na własne siły. Przekształca się ona w syndrom wyuczony bezradności (przede wszystkim wśród starszego pokolenia), hamujący przemiany społeczne. Z drugiej strony tak liczna grupa uprawnionych do ulg (oraz ich dalszych krewnych) jest ważną składową elektoratu, do której apelują niemal wszystkie siły polityczne.

⁵ Stenogram..., *op. cit.*

Każda próba ograniczenia ulg spotyka się ze zdecydowanym oporem organizacji „weteranów Czarnobyla”, stanowiących silne, dobrze zorganizowane lobby. Na Ukrainie działają dwie partie polityczne mające Czarnobyl w nazwie (w istocie są to grupy lobbystyczne, podobnie jak kilka stowarzyszeń „weteranów Czarnobyla”), zaś postulaty szczególnej opieki nad „czarnobylcami” mają w programie niemal wszystkie liczące się partie. Żadna z nich nie odważy się powiedzieć głośno, że część ulg i świadczeń, zwłaszcza tych przysługujących wnukom poszkodowanych sprzed trzydziestu lat, nie znajduje uzasadnienia.

„Depresja poczarnobylska” – indukowana przez działania władz publicznych, syndrom wyuczonej bezradności oraz media podchwytyjące każdą bzdurę o Czarnobylu – jest od wielu lat chorobą społeczną.

Zgodnie z najnowszymi danymi na Ukrainie jest dziś ok. 1,95 mln osób formalnie uznanych za poszkodowane w konsekwencji katastrofy czarnobylskiej (stanowi to 4,4% ludności kraju), w tym 108 tys. inwalidów i 418 tys. dzieci oraz zaledwie 201 tys. ratowników. W ciągu ostatnich trzech lat liczba poszkodowanych spadła o 170 tys., zaś ratowników – o 33 tys.⁶ Nie ma jednak dostatecznych podstaw do przyjęcia, że wszystkie zgony w tej grupie są skutkiem katastrofy czarnobylskiej.

Długofalowe zdrowotne konsekwencje katastrofy czarnobylskiej są przedmiotem zacieklej dyskusji. Jedni twierdzą, że promieniowanie przenikliwe wyzwolone przez nią zabiło już dziesiątki tysięcy i zabije jeszcze setki tysięcy ludzi, inni – że główną konsekwencją katastrofy jest irracjonalna „radiofobia”, skutki promieniowania dla zdrowia są znikome, a w każdym razie niemierzalne⁷.

⁶ Stenogram..., *op. cit.*

⁷ Szczegółowe dane dotyczące szacunków ofiar Czarnobyla można znaleźć w: Paweł Sekuła, Czarnobyl. Społeczno-gospodarcze, polityczne i kulturowe konsekwencje katastrofy jądrowej dla Ukrainy, Kraków 2014, s. 79n.

Dość powszechne jest przypisywanie promieniowaniu przenikliwemu wzrostu zachorowań na np. choroby reumatyczne czy cukrzycę (choć wobec braku danych epidemiologicznych sprzed 1986 roku nie wiemy, czy w ogóle można tu mówić o wzroście zachorowań), a także zaburzeń psychicznych u dzieci urodzonych nawet kilkanaście lat po katastrofie oraz spadku diety. Tymczasem w schyłkowym okresie Związku Sowieckiego, a zwłaszcza w pierwszym dziesięcioleciu po jego rozpadzie jakość życia i stan zdrowia jego mieszkańców pogorszyły się gwałtownie, a nieco późniejsze załamanie demograficzne (także na Ukrainie uznawane za skutek Czarnobyla) objęło wszystkie kraje postkomunistyczne. Jedynymi solidnie udokumentowanymi konsekwencjami oddziaływania promieniowania przenikliwego są: choroba popromienna (w łagodnej formie wyleczalna, ale mogąca mieć długofalowe konsekwencje) u ratowników oraz wzrost występowania raka tarczycy u osób będących w 1986 roku dziećmi. Jednak zdrowotne skutki katastrofy nie ograniczają się do skutków oddziaływania radioaktywności. Propagandowy straszak „radiofobii” uniemożliwił dostrzeżenie groźnego zjawiska, jakim już w latach dziewięćdziesiątych stała się „depresja poczarnobylska” (także depresja w ścisłym, medycznym znaczeniu), indukowana przez działania władz publicznych (zwłaszcza krytykę „radiofobii” oraz próby przypisywania tej katastrofie skutków innych, niejednokrotnie poważniejszych zagrożeń ekologicznych), wspomniany już syndrom wyuczonej bezradności oraz media podchwytyjące każdą bzdurę o Czarnobylu. Na Ukrainie od wielu lat „depresja poczarnobylska” jest chorobą społeczną. Jednym z przykładów potwierdzających psychogeny charakter części chorób wśród „czarnobylców” może być fakt, że większość czarnobylskich energetyków, którzy po katastrofie przenieśli się do Kijowa, już dwadzieścia lat temu była niezdolna do pracy, podczas gdy ci, którzy pozostali w elektrowni, byli na ogół zdrowi i żywotni, mimo że codziennie narażeni

ni na znacznie podwyższone promieniowanie⁸. Innym potwierdzeniem są badania przeprowadzone wśród „czarnobylców” w roku 2008: aż 30% stwierdziło, że w konsekwencji katastrofy straciło chęć do życia, a 40% – że nie zamierza nic zrobić, by poprawić swą sytuację⁹. O ile jednak wiadomo, nikt na Ukrainie nie opisał kompleksowo tego zjawiska, z pewnością zaś nie ma prób jego zwalczania.

Początkowa Ukraina

Katastrofa czarnobylska była dla Ukraińców wstrząsem większym niż dla mieszkańców innych republik, między innymi dlatego, że elektrownia leży ok. 100 km od Kijowa, a droga ewakuacji mieszkańców Prypeci i Czarnobyla wiodła przez miasto, nie dało się więc jej ukryć. Inaczej niż na Białorusi i w Rosji znalazła się ona od początku w centrum uwagi ukraińskich elit. To, że początkowo władze ukrywały katastrofę, m.in. nie odwołując uroczystości pierwszomajowych, wywołało powszechne oburzenie, zaś fakt, że po katastrofie kierownictwo sowieckie uznało za konieczne proklamować politykę jawności życia publicznego (*glasnosti*), przyczynił się do dynamicznego rozwoju działań i ruchów obywatelskich, zwłaszcza ekologicznych.

Na Ukrainie ruchy „początkowe” bardzo szybko przybrały charakter narodowy: zakazaną za czasów sowieckich flagę narodową po raz pierwszy wzniesiono publicznie podczas kijowskiej demonstracji ekologicznej w trzecią rocznicę katastrofy. Wątki ekologiczne szybko zeszły na dalszy plan, a Czarnobyl zaczął być jednym z symboli narodowego losu Ukraińców i argumentów na rzecz oderwania Ukrainy od Związku Sowieckiego. W pierwszych latach dość powszechna była niewiara w oficjalnie podane przyczyny oraz konsekwencje katastrofy, szerzyło się natomiast przekonanie, że wybuch miał charakter zbrodni wymierzonej przeciw

Ukraińcom. Powszechne też były przedziwne para- lub antynaukowe przekonania, jak np. o masowym występowaniu na terenach skażonych najróżniejszych mutacji, w dużej mierze zaczerpnięte z amerykańskiej kultury popularnej, do której właśnie w tym czasie Ukraińcy zyskali dostęp. Z drugiej strony pojawiło się określenie Ukraińska Golgota, wpisujące katastrofę w kontekst religijny.

Wpływ na nadanie katastrofie czarnobylskiej rangi nieomal eschatologicznej miała sama nazwa Czarnobyl. Tłumaczy się ona na polski jako „czarne ziele” i jest jednym z ludowych określeń piołunu. Wobec tego skojarzenie katastrofy z apokaliptyczną Gwiazdą Piołun (Ap. 8,11) w społeczeństwie, które właśnie zaczynało na nowo odkrywać chrześcijaństwo, było nieuniknione. Tym bardziej że zostało „wyprorokowane”: kilka lat przed katastrofą wybitna i popularna poetka Lina Kostenko pisała: *I wschodzi ponad Dnieprem gorzka gwiazda piołun. / Tam wybuch. Ówdzie wulkan. Ruina. Zagłada*¹⁰.

Katastrofa czarnobylska wpisana się w ukraiński mit narodowy jako wydarzenie niewiele mniejszej rangi niż Hołodomor (katastrofalny głód z lat 1932–1933, ponad 3 mln ofiar).

Początkowo dość powszechne było interpretowanie katastrofy czarnobylskiej jako świadomego działania władz sowieckich, aż do określania jej mianem ludobójstwa czy sformułowań takich, jak: „Ta katastrofa jest logicznym zwieńczeniem wszystkich nieszczęść i tragedii, jakie zwały się na naród ukraiński od 1914 roku”¹¹, czy „Moskiewskie imperium, które podstępnie podłożyło pod same serce Ukrainy minę jądrową...”¹². Podobne głosy można spotkać

¹⁰ Lina Kostenko, *Straszny kalejdoskop...*, tłumaczenie własne – autor.

¹¹ Słowa znanego historyka Stanisława Kulczyckiego, <http://day.kyiv.ua/uk/article/panorama-dnya/chornobil-zhittya-do-y-pislya>

¹² *Українське Слово*, nr 19, 1996, tekst „okładkowy”.

⁸ Пор. Наталья Куриленко, Ничего не зная о Чернобыле, *Киевские ведомости*, 19.04.1996.

⁹ http://gazeta.zn.ua/HEALTH/sindrom_vechnoy_zhertvy.html

i dziś, choć już rzadko. Nieczęsto już też zdarza się słyszeć powszechne niegdyś opinie, że katastrofa czarnobylska podzieliła dzieje całego świata na dwie epoki: „przed” i „po”.

Na Ukrainie wzniesiono co najmniej kilkadziesiąt pomników ofiar katastrofy czarnobylskiej (w tym pięć w samym Kijowie); w dużej mierze są to pomniki ratowników (uczestników prac ratunkowych i dekontaminacyjnych, zwanych po ukraińsku niezręcznym terminem „likwidatorzy”) pochodzących z danej miejscowości. Powstało kilka muzeów katastrofy (w tym w samej Prypeci, przeznaczone dla turystów, a nazwane Muzeum Gwiazdy Piołun); główna sala kijowskiego muzeum ma charakter sanktuarium, łączącego elementy prawosławne i pogańskie. Powstało kilka ikon Zbawiciela Czarnobylskiego i Matki Boskiej Czarnobylskiej, liczne utwory literackie, plastyczne i muzyczne.

Katastrofa czarnobylska wpisała się w ukraiński mit narodowy jako wydarzenie niewiele mniejszej rangi niż Hołodomor (katastrofalny głód z lat 1932–1933, ponad 3 mln ofiar); wydarzenia te często wymieniano obok siebie, także jako zbrodnie reżimu sowieckiego na narodzie ukraińskim. Czarnobylskich ratowników często zwie się „weteranami” i traktuje na równi z kombatanami wojny w Afganistanie (którym także na Ukrainie masowo wznoszono pomniki), a nawet II wojny światowej. Umacnia to autostereotyp narodu-ofiary, narodu „postludobójczego”, noszącego niedającą się usunąć traumę przeżytego poczwórnego ludobójstwa (Hołodomoru, represji sowieckich, okupacji

niemieckiej i Czarnobyla). Ten wątek refleksji narodowych elit można spointować tytułem monografii wydanej niedawno w Kijowie: „Postczarnobylska biblioteka. Ukraiński postmodernizm literacki”¹³.

Podsumowanie

Katastrofa czarnobylska z jednej strony zdynamizowała ukraiński ruch antysowiecki i niepodległościowy, z drugiej ogromnie obciążyla nowe państwo, ograniczając jego możliwości rozwojowe. Koszty związane z ograniczaniem jej konsekwencji budżet Ukrainy będzie ponosić jeszcze przez wiele lat (choć będą one coraz mniejsze). Ale obok tych kosztów są też poważne, acz trudno mierzalne konsekwencje społeczne.

W 2011 roku aż 87% ankietowanych Ukraińców obawiało się negatywnych skutków zdrowotnych katastrofy czarnobylskiej, a 70% bało się kolejnej katastrofy w elektrowni jądrowej¹⁴. Nie wiadomo, jakie odpowiedzi padłyby dziś, po prawie dwóch latach wojny, zmieniającej priorytety i postawy społeczne. Jednak nawet zepchnięcie w świadomości pokolenia urodzonego już po katastrofie pamięci o niej na dalszy plan nie zmieni tego, że Czarnobyl stał się trwałym elementem ukraińskiej tożsamości narodowej; będzie zapewne, jak inne jej elementy, dyskutowany i reinterpretowany, ale stale obecny.

¹³ Тамара Гундорова, Післячорнобильська бібліотека. Український літературний постмодерн. – Київ, Критика. – 2005 і 2013.

¹⁴ Badanie kijowskiego Instytutu Horszenina, *Gorshenin Weekly*, nr 14, 25.04.2011.

REDAKCJA MERYTORYCZNA: Adam Eberhardt,

Wojciech Konończuk

REDAKCJA: Anna Łabuszewska, Katarzyna Kazimierska

SKŁAD: Wojciech Mańkowski

Ośrodek Studiów Wschodnich im. Marka Karpia

ul. Koszykowa 6a, 00-564 Warszawa

tel.: +48 | 22 | 525 80 00,

fax: +48 | 22 | 525 80 40

Opinie wyrażone przez autorów analiz nie przedstawiają oficjalnego stanowiska władz RP

Zapraszamy na naszą stronę: www.osw.waw.pl